Nr. 12. Kraków, 1. lipca 1911. Rok IV.



„GAZETA PIEKARSKA" wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek, w Ameryce 2 dolary w Rosyi 3 ruble rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków Garbarska, 12. Nr. TELEFONU 1068. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Po naszej rewii.

Skończyły się piękne, słoneczne dnie przeglądu naszej pracy, naszego postępu. Po wzniosłych, entuzjastycznych i rozmarzonych chwilach powróciliśmy znowu do naszej codziennej żmudnej pracy, by teraz w skupieniu ducha i w spokoju rozmyślać nad tem wszystkiem, co oczy nasze widziały a z czego na przyszłość mamy wysnuć pewne konsekwencye i nadal stać na straży naszych interesów.

Nawet najzagorzalszy, najzapalczywszy antagonista przyznać musi, że wystawa nasza, może ze słowiańskich pierwsza — to nie był jakiś dyletancki popis. To był tryumf polskiego piekarstwa i młynarstwa, które tym czynem dowiodło stanowczo, iż rywalizować może z najbardziej niebezpiecznymi konkurentami. Widzieliśmy tam wprost arcydzieła, stworzone ręką bądź majstra bądź czeladnika — widzieliśmy olbrzymi postęp w naszym zawodzie i przyszliśmy do przekonania, iż nie krok, ale olbrzymi skok zrobiliśmy w postępowaniu do wszystkiego, co tchnie oświatą i postępem.

Na innem miejscu szeroko opisujemy tak naszą wystawę jak i przebieg wiecu. Na tem miejscu chcemy przytoczyć kilka uwag, które jako własne nasze spostrzeżenia mogą posłużyć jako wskazówki w przyszłem urządzaniu wystaw i zwoływaniu wieców.

Nie myślimy atoli przez to nikogo krytykować. Wystawa udała się znakomicie, po prostu nadspodziewanie. Przyznamy się, iż ogarniała nas obawa, czy też ta pierwsza polska wystawa będzie przynajmniej jako tako wyglądała. Gdyby ci wszyscy, którzy przez czas trwania wystawy ją zwiedzili i podziwiali tam wystawione przedmioty — wiedzieli, z jakim trudem i nakładem pracy wystawa ta została urządzoną! Ileż to nieufności skierowano przeciw jej twórcom, ile to niedowierzań spotkaliśmy — ile wprost ignorujących słów padło pod adresem komitetu! A jednak raz powzięta myśl upaść nie mogła! Inicyatorów nie odstraszyła oziębłość znacznej części naszych kolegów — kroczono wytrwale do celu — i mimo przeciwności — wystawa wypadła świetnie!

Niech o niej sąd wydadzą ci wszyscy, którzy ją zwiedzili. My z lekkiem sercem powiedzieć możemy: piekarzom i młynarzom cześć i wszelkie uznanie za to cacko, ktoregoby się najświatlejszy, najbardziej postępowy naród nie powstydził.

A jaki cel miała ta wystawa i ten zwołany wspólnie z młynarzami wiec?

Odpowiedź łatwa. Chcieliśmy przedewszystkiem zadokumentować nasze istnienie i okazać, że i nasz zawód w Galicyi kroczy wytrwale z postępem czasu. Nasze odrodzenie datuje się zaledwie od lat kilku — ale te kilka lat zrobiły swoje. Możemy na podstawie własnych spostrzeżeń stwierdzić, że stan piekarski dziś już jest dość silnym, że z nim się już władze liczyć muszą, i że ta chęć zorganizowania się objęła szeroką siecią nietylko nasz kraj, ale i zagranicę.

Jeśli tak dalej postępować będziemy — to wkrótce staniemy na najwyższym szczeblu odrodzenia, a wówczas nie nam, lecz my będziemy dyktowali warunki tym, którzy dziś nam jeszcze na przeszkodzie stoją.

Urządzony wiec miał przedewszystkiem za zadanie złączyć wszystkie dotychczas luzem chodzące jednostki. W tym też celu zjechali się z różnych stron kraju i z poza jego granic liczni przedstawiciele naszego zawodu — a jak ten wiec był potrzebnym, o tem najlepiej świadczy rozgorączkowanie obecnych na nim uczestników. Wypowiedziano swoje krzywdy, jak przed sądem ludowym przedkładano swoje żale i skargi. I radzono nad poprawą jeśli już nie własnego bytu, to nad poprawą bytu tych, którzy po nas następcami zostaną.

Padły tam na tym wiecu ostre słowa pod adresem panów młynarzy. Przyznać oni muszą, że były one poniekąd słuszne i sprawiedliwe — a podyktowane tylko chęcią nawiązania bliższych stosunków i poczuciem solidarności. Zbyt mało zresztą ze strony panów młynarzy poczyniono starań, by te stosunki jakoś nawiązać. Dlatego też niemogliśmy się razem ani zrozumieć, ani porozumieć.

Lecz na ogół stwierdzić możemy, iż stosunki w przyszłości tak się ukształtują, że nie będziemy już zmuszani do zawierania hańbiących nasz stan umów z młynami obcokrajowemi — i że te pierwsze iskry, które roztliły w sercach naszych na tym wiecu, rozbujają wkrótce w płomienie.

Dążmy nadal wytrwale do celu. Niech nas nie upaja pierwsze zwycięstwo. Jeszcze przed nami dużo leży do zrobienia. Teraz jednak będąc już silniejsi stwórzmy jeden wielki związek, któryby nam dopiero prawdziwe i ostateczne przyniósł zwycięstwo.

To co zrobimy, zrobimy dla siebie i dla naszych pokoleń. Oby to tylko jak najrychlej się stało!

Migawki z wystawy.

Uroczystości piekarsko-młynarskie rozpoczęły się nabożeństwem o godz. 9 rano w bazylice. Tu pochodem przybyli z muzyką wszyscy goście. Na przodzie postępowali chorążowie ze sztandarami, dalej szły panie w liczbie około 40, a następnie długim szeregiem snuli się przybyli goście. Pochód przechodził wśród gęstych szpalerów publiczności z pod ratusza, przez rynek i pl. Kapitulnym do bazyliki. Nabożeństwo odprawił ks. Ostochowicz, katecheta i spowiednik młynarzy, poczem przemówił stosownie do uroczystości ks. Arcybiskup Bilczewski i poświęcił sztandar. Chrzestnymi ojcami byli: Marszałek hr. Badeni z p. Uznańską, właścicielką młyna z Poronina, prezydent Lwowa p. Ciuchciński z żoną majstra piekarskiego p. Tabaczyńską ze Lwowa, p. Bielawski z córką śp. prezydenta Lwowa Michalskiego p. Legieżyńską i p. J. Prokop, fabrykant z Pardubic w Czechach z żoną redaktora „Gazety młynarskiej" p. Inglotową.

Po poświęceniu rozpoczęło się wbijanie gwoździ. Pierwszy wbił gwóźdź arcybiskup Bilczewski, dalej chrzestni rodzice, tudzież reprezentacja Rady miejskiej. Około godziny dziesiątej ruszył pochód na Strzelnicę, gdzie odbywało się dalsze wbijanie gwoździ i wpisy do księgi pamiątkowej. Następnie wśród serdecznego nastroju odbył się w ogrodzie strzeleckim bankiet, w czasie którego wzniesiono kilkanaście toastów.

Pierwszy toast w ręce piekarzy wniósł redaktor „Gazety młynarskiej" p. Inglot, wzywając do łączności i dążenia do dalszego odrodzenia. Odpowiedział mu pan Józef Szirmer, który znowu nawoływał do zgody i dalszego postępowania w pracy około organizacyi. Delegat Izby handlowej p. Elters przedstawił krótko rozwój młynarstwa i piekarstwa i pił na pomyślność dalszego rozwoju. W końcu prezes młynarzy z Bukowiny p. Jahn przemówił w imieniu swych kolegów bukowińskich. Wśród tej ożywionej pogawędki bankietowano do godziny 4. po południu, poczem znowu pochodem, z muzyką na czele, ruszono na plac powystawowy, gdzie teraz w dawnym pawilonie sztuki mieściła się wystawa piekarsko - młynarska.

Tu już oczekiwała nader licznie zgromadzona publiczność, przeważnie ze sfery rękodzielniczej. Bardzo wielu piekarzy, którzy ze Strzelnicy udali się na zwiedzanie miasta zgromadziło się podczas przybycia pochodu na placu.

Przed pawilonem wystawowym pełna orkiestra 30 pp. ustawiła się kołem. Natomiast muzyka „czwartaków“ w pawilonie zajęła miejsce. Goście rozeszli się po olbrzymich salach, w których wystawione były przeróżne przedmioty.

Na innem miejscu podajemy szczegółowy spis wszystkich wystawców. Ogólne wrażenie wystawy było wprost najkorzystniejsze. Wszystko, co tylko ma wspólnego z piekarstwem i młynarstwem, zostało tu wystawione. A więc pieczywo różnego rodzaju, próbki zboża i mąki w słojach, maszyny piekarskie i młynarskie, piec piekarski nowożytny, turbiny i walce młynarskie, przetwory chemiczne, pasy płach ty, kosze koszyki, łopaty, płody rolnicze, sól, wozy bryczki, modele, bułka tarta, drożdże, kamienie młyńskie itd. Z nadesłanego pieczywa wyróżniał się przedewszystkiem artystycznie zrobiony koszyczek na bułki, własnoręczna robota kolegi Karola Rożankowskiego w Wyżnicy na Bukowinie, bardzo dobrze wypieczony. Następnie misterna taca pod pieczywo w koło dębowym liściem uwieńczona, a na niej różnego rodzaju pieczywo, — oczywiście wszystko to z ciasta i doskonale wypieczone. To robota kolegi St. Długoszewskiego z Krakowa. Dalej okazała tablica firmowa kolegi St. Burkiewicza ze Lwowa, przedstawiająca na górnym planie kilka gatunków pieczywa, u spodu zaś pełny napis firmy, — również wszystko z ciasta i bardzo dobrze udane. Koledzy Tabaczyński ze Lwowa i Niewiadomski z Drohobycza wystawili prócz innego pieczywa także olbrzymie kilkumetrowe strucle, — podobnie kol. Lubelski z Tarnopola. Szczególniejszą uwagę zwracały na siebie wystawy pieczywa z Poznania i z Piotrkowa, jako nieznane u nas formą i wyrobem. Zasłużyły też na pochlebną wzmiankę wystawy pieczywa piekarzy lwowskich i krakowskich, z prowincyi zaś kolegów Molińskiego z Żywca, Czecha z Jeleśni, Malczyka z Barwałdu i wielu innych.

Z osobną wystawą wystąpiły krakowski i poznański cech piekarzy, urządzając osobny dział zabytków starożytnych, a będących w posiadaniu cechów wspomnianych. A więc cech poznański za staraniem kolegi St. Stolpego nadesłał swój protokół, częścią w łacińskim, częścią w niemieckim języku pisany, datowany z roku 1854 do 1884, orzeczenie magistratu poznańskiego z roku 1721 w sprawie sporu pomiędzy dwoma piekarzami i pięć kart wyzwolin od r. 1789 do r. 1828. Zaś cech krakowski wystawił 20 rękopismów na pergaminie, z olbrzymiemi pieczęciami woskowemi, oryginały, którymi różni polscy królowie, począwszy od roku 1442 do r. 1669, nadawali krakowskim piekarzom różne przywileje. Dalej dwa protokoły z posiedzeń w języku łacińskim pisane, od roku 1440 do 1589 i od 1590 do 1783. Tłumaczenie pergaminów przez dra Bardla wystawiono również. Dalej trzy książki wpisowe uczniów z XIV aż do XVIII wieku, dwie księgi wyzwolin z r. 1842, 24 aktów rozmaitych z czasów rzeczypospolitej krakowskiej, wśród nich cennik pieczywa od 12 do 19 czerwca 1812 roku, zatwierdzony przez biuro targowe magistratu. Jest to jedyny cennik, jaki z tych czasów pozostał. Dalej dwanaście olbrzymich kufli cynowych, z których czeladź piekarska piła w czasie, gdy który z uczniów został czeladnikiem. Każdy szarszy czeladnik sprawiał jeden kufel. Pochodzą one z różnych lat, począwszy od roku 1460 aż do 1789. W tym dziale umieszczono też dwie puszki blaszane z roku 1762 i 1787, do których zbierano dla cechu t. zw. targowe, dalej srebrna pieczęć cechowa z r. 1630 z napisem: sigillum pistorum Cracovie, srebrna statua, przed którą cech modlitwą rozpoczynał i kończył swoje posiedzenia. Cechową ladę i złote berła starszyzny cechowej przedstawiono w podobiźnie.

Osobny dział stanowiło piśmiennictwo piekarsko-młynarskie, urządzone staraniem „Gazety piekarskiej“. Wystawiono tu po dwa egzemplarze następujących pism: „Gazeta piekarska“, „Gazeta cukiernicza - piekarska“, Zajmy ceskych pekazu“, „Vestnik pekaru“, „Pekarske listy“, „Pekar“, „Hravtsky pekar“, „Austria“, „Oesterreichische Bäckerzeitung“, „Nordböhmische Bäckerzeitung“, „Fachzeitung der Bäckermeister“, „Bäcker & Conditor Zeitung“, „Backer Riew“, „Gazeta młynarska“, „Mlynarske zajmy“, „Mlynarske noviny“ i „Mühlerzeitung“. Tu pomieszczono też kilkanaście kalendarzy i książek w różnych językach traktujących o piekarstwie lub młynarstwie.

Pierwsza polska szkoła zawodowa dla uczniów piekarskich w Krakowie wystąpiła z okazami wypracowań szkolnych uczniów I i II kursu, jak zeszyty, listy handlowe, prace buchalteryjne itp. Prócz tego sprawozdanie z trzechletniej działalności.

W dziale „Różne“ wystawiono fotografie „Hold cechów krakowskich Leonowi XIII“, „Pierwszy wiec piekarzy w Przemyślu“ i „Wiec grunwaldzki“. Tu umieszczono też takie rzeczy, które piekarzy dotykają, jak oryginalny projekt posła Muhitscha w niemieckim języku w sprawie zniesienia nocnej pracy w piekarstwie, dalej „kodex alimentarius“ część VII, petycya piekarzy do Izby posłów parlamentarnych w sprawie nieprzyjęcia ustawy według projektu posła Muhitscha itp.

Z innych działów należy wspomnieć różne maszyny do dzielenia i mieszenia ciasta, wystawione przez firmę Werner i Pfleiderer z Wiednia, i Mohr w Halli.

Z młynarskich okazów bardzo piękne próbki nadesłały młyny Thoma ze Lwowa, Uznańskiej z Poronina, Włodzimirskiego z Podgórza, Galla z Tarnopola i wiele innych. Z maszyn wyróżniły się firmy Prokopa w Pardubicach, Prokopca z Pragi, Fischla z Wiednia, Kanarka z Tarnowa, Głowińskiego z Tarnopola, Werfla z Pragi i wiele innych.

Szczegółowy spis wystawców:

1) Cech piekarzy Poznań (dokumenty starożytne).
2) Cech piekarzy Kraków (dokumenty starożytne).
3) Szkoła dla uczniów piekarskich, Kraków (wypracowania i sprawozdanie).
4) „Gazeta piekarska“ (własne roczniki i inne pisma zawodowe).
5) „Gazeta młynarska“ (własne roczniki i wydawnictwa).
6) „Nordböhmische Bäckerzeitung“ (własne roczniki i medale).
7) Jan Stankiewicz zakład ślusarski (różne wagi do piekarstwa.) Lwów, Franciszkańska 36.
8) Piotr Kapuściński kowal (powozy i wozy do rozwożenia pieczywa), Lwów Żółkiewska 131.
9) Henryk Hener kowal (wozy dla piekarzy i powozy), Lwów Zielona 45.
10) Paweł Julian Śliwiński (po wozy) Lwów Zamarstynowska 33.
11) Ostachowicz i Górniak zastępstwo fabryki motorów z Warszawy (turbiny i urządzenia młynów, Lwów plac Smolki 1).
12) Sikorski Lwów (wyroby konopne).
13 Przedsiębiorstwo budowy młynów wszelkich systemów (wyroby gumowe, asbestowe, pasy maszynowe).
14) Jan Prokopec Król. Winogrady pod Pragą (młyny walcowe, Turbinywodne) zastępstwo Lwów Sapiechy 49.
15) Biuro techniczne dla budowy młynów M. Kanarek Tarnów (śrutowniki).
16) Józef Prokop i synowie Fabryka maszyn młynarskich i odlewarnia żalaza Pardubice (Czechy) (maszyny młynarskie, śrotowniki, walce).
17) Mieczysław Głowiński bióro techniczne i fabryka maszyn (kamienie i pasy młyńskie) Tarnopol
18) Adolf Glück i Paweł Hermann skład artykułów technicznych Lwów Gródecka 33 (płachty nieprzemakalne).
19) Juliusz Fischl c. k. zaprzysiężony rzeczoznawca budowa młynów wszelkiego rodzaju turbiny wodne Wiedeń Lichtenauergasse 1.
20) Mieczysław Wierzbicki Mączna 15 Lwów (pieczywo).
21) Wilhelm Schirmer Torosiewicza 18 Lwów (pieczywo).
22) Józef Schirmer Torosiewicza 11. Lwów (pieczywo).
23) Pierwsza elektryczna piekarnia Franciszka Tabaczyńskiego Lwów Bogusławskiego 3 pieczywo.
24) Stanisław Burkiewicz piekarnia od r. 1888 Lwów, Szewska 1 (pieczywo).
25) Stanisław Wacław Hess, piekarnia postępowa Lwów, Bartosza Głowackiego l. 30, (pieczywo)
26) K. M. Jodłowska, Lwów, Zamarstynowska 62. (pieczywo).
27) Piekarnia Narodowa, Izydor Mezus, Lwów, Zamarstynów, (pieczywo).
28) Stanisław Bar, Stryj, (pieczywo).
29) Wilhelm Heinrich, piekarnia elektryczna, Stryj, (pieczywo).
30) Adolf Reif, piekarnia parowa, Stryj, pieczywo).
31) Karol Rożankowski, Wyżnica, Bukowina, (pieczywo).
32) Wiktor Piński, Piotrków Trybunalski, Nasz Dwór, Król. polskie (wyroby piekars. i cukier.)
33) Jan Niewiadomski, Drohobycz, piekarnia parowa najwięcej odznaczona medalami na różnych wystawach (pieczywo).
34) Karol Tichy, Przerów, Morawa, (różne precle).
35) A. Moliński, Żywiec, (różne pieczywo), odznaczony na wystawie konkurencyjnej w Wiedniu złotym medalem i dyplomem honorowym.
36) Jan Czech Jeleśnia, ad Żywiec, (pieczywo).
37) Leon Malczyk, Barwałd średni ad Wadowice, (pieczywo).
38) St. Stolpe, Poznań, (różne pieczywo i pierniki).
39) P. Bambergier, Poznań, (różne pieczywo).
40) J. Górski, Sady ad Poznań, (pieczywo).
41) Gapiński, Poznań, (pieczywo).
42) Lubelski J. Tarnopol, (różne pieczywo).
43) Czyżyk A., Lwów, (różne pieczywo).
44) Stanisław Długoszewski, Zwierzyniec, Kraków, (różne pieczywo, wiele gatunków bułki tartej).
45) Wojciech Krok, Rakowice, Kraków, (różne pieczywo).
46) Jan Kwiatkowski, Kraków. Mały rynek 5, (różne pieczywo, sucharki karlsbadzkie, Graham).
47) Franciszek Magiera, Kraków, Św. Tomasza 5., (pieczywo).
48) Józef Mentzel, Kraków, Garbarska 12, (różne pieczywo).
49) Józef Rączkiewicz, Kraków, Lenartowicza 7. (różne pieczywo).
50) Wincenty Molicki, Kraków, ul. Nowo wiejska, (różne pieczywo)
51) Stanisław Baluk, Dębniki, Kraków, (różne pieczywo).
52) Wilhelm Bar, Podgórze, Kraków, (różne pieczywo).
53) Bartłomiej Zak, Krowodrza, Kraków, (różne pieczywo)
54) Adolf Armer, Kraków, Krowoderska 130, (chleb żytni razowy graham).
55) Franciszek Kozłowski, Kraków, Stolarska, (różne pieczywo, narodowo dekorowane).
56) „Ursus“ fabryka maszyn różnego rodzaju, Warszawa (maszyny).
57) Werner Pfleiderer, fabryka, budowa pieców piekarskich, maszyn i wszelkich urządzeń piekarskich, Wiedeń, (piece piekarskie i różne maszyny piekarskie).
58) Alb. Mohr i Ska (maszyny do dzielenia). H. a Sale, fabryka maszyn piekarskich do ciast, zastępstwo na Galicyę i Bukowinę, Maks Pineles, Lwów, na Błonie 54a.
59) Józef Czapka, Koprzywnica, Morawa, fabryka łopat piekarskich (łopaty).
60) Jan Michaletz, Wiedeń XIV, Benedikt Schelingergasse 18, (koszyki trzcinowe).
61) J. l. Hr. Agenora Gołuchowskiego, młyn Wolfa Stocka, Stradez koło Lwowa (wyroby mąki).
62) Pierwsza fabryka Wiedeńska, słodu Hauser et Sobotka Stadlau przy Wiedniu, fabryki Monachium, Londyn, Cincinaty, Medyolan, (Diamalt i mączka słodowa).
63) Pierwsza Lwowska fabryka drożdży prasowanych i spirytusu stow. ogr. poręką Zamarstynów (drożdże).
64) L. Bizanz i R. Schuster w Żółtańcach, (produkty młyna wyłącznie gospodarskiego.
65) Maryan Bartsch, nadmłynarz w Demni, pow. Kurzany, (wszelkie próbki).
66) Saliny Wielickie (piękne okazy solne).
67) Józef Thom i syn, c. k. uprzywiliowany młyn parowy i piekarnia z r. 1861, odznaczony kilkoma medalami (wszelkie próbki).
68) Wiktorowa Uznańska, Poronin, (różne próbki).
69) Heller, Lwów, (kompletne urządzenie łazienki).
70) Liga pomocy przem. Lwów, (koszyki trzinowe).
71) Karol Werfel, Praga, (margaryna).
72) Maks. Pineles, zastępca firmy Alb. Mohr, Lwów (maszyny do dzielenia).

Wystawa była nader licznie przez cały czas trwania wystawy zwiedzaną. Wszystkie pisma krajowe poświęciły jej obszerne sprawozdania.

Odznaczenia.

Dnia 10. czerwca o godzinie 4 popołudniu zebrała się komisya jurorów celem przyznania nagród. Komisyę składali panowie:

Jan Niewiadomski, Józef Szirmer, Fr. Tabaczyński, L. Bałuk, Dr. J. Schönet, J. Thom, St. Iuglot, Dr. Wąsowicz, Dr. Włodzimirsk, Dr. Rucker, Fr. Ohly, Dr. Łobaczewski, Karol Adam, Jul. Starkel.

Po gruntownem zbadaniu i oglądnięciu wszystkich wystawionych przedmiotów przyznano następujące nagrody: *)

MEDAL ZŁOTY
LWOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ

otrzymali:

1) Fabryka „Ursus" Warszawa. 2) Franciszek *Tabaczyński*, Lwów 3), Hauser i Sobotka, Wiedeń. 4) Józef *Lubelski*, Tarnopol. 5) Wiktorowa Uznańska, Poronin. 6) Stanisław *Długoszewski*, Kraków. 7) Fabryka drożdży, Lwów-Zamarstynów. 8) Jan *Niewiadomski*, Drohobycz.

MEDAL ZŁOTY
komitetu wystawy otrzymali:

1) Werner i Pfleiderer, Wiedeń. 2) Józef Čapka, Koprzywnica (Morawa). 3) Jan Michaletz, Wiedeń. 4) M Staukiewicz, Lwów. 5) J. Prokop i Syn, Pardubice, Czechy. 6) Józef *Szirmer*, Lwów, 7) A. *Czyżyk*, Lwów. 8) Wilhelm *Szirmer*, Lwów (za chleb). 9) Wł. *Hess*, Lwów. 10) K. *Jodłowska*, Lwów. 11) St. *Burkiewicz*, Lwów. 12), Mieczysław *Wierzbicki*, Lwów. 13) Andrzej *Moliński*. Żywiec. 14) Fr. *Kozłowski*, Kraków. 15) St. *Stolpe*, Poznań. 16) A. *Piński*, Piotrków, (Król. polskie). 17) K. *Rożankowski*, Wyżnica, (Bukowina) 18) Adolf *Reif* Stryj. 19) Stanisław *Bar*, Stryj. 20) Wojciech *Krok*, Kraków. 21) Józef *Rączkiewicz*, Kraków. 22) Jan *Kwiatkowski*, Kraków. 23) Józef Thom, Lwów. 24) Szuster & Bisanz Lwów. 25) *Cech piekarzy*, Poznań. 26) *Cech piekarzy*, Kraków. 27) „Gazeta młynarska", Lwów, 28) »*Gazeta piekarska*«, Kraków. 29) Starożytnosci *cechu piekarzy*, Kraków, 30) Koło młynarzy, Lwów, 31) Karol Werfel, Praga.

MEDAL SREBRNY
komitetu wystawy otrzymali:

1) Jan Prokopec, Praga. 2) Głowiński, Tarnopol. 3) Ostachowicz i Górniak. Lwów. 4. Klimek, Lwów. 5) Jan *Czech*, Jeleśnia. 6) J. *Tichy*, Przerów (Morawa) 7) *Bamberger*, Poznań. 8) *Gorski*, Sady ad Poznań. 9) *Nowodworski*, Poznań. 10) S. *Heinrich*, Stryj. 11, Adolf *Armer*, Kraków, (za chleb). 12) Stanisław *Bałuk*. Kraków. 13) Bartl. *Żak*, Kraków. 14) Wilhelm *Bar*, Podgórze. 15) Józef *Mentzel*, Kraków. 16) Winc. *Molicki*. Kraków. 17) Dudek, Kraków. 18) Fr. Forsth, (młyn Thoma). Lwów. 19) Julian Śliwiński Lwów. 20) Redakcya „Nordböhmische Bäckerzeitung", Liberzec, Czechy.

MEDAL BRĄZOWY
komitetu wystawy otrzymali:

1) Fr. *Magiera*, Kraków. 2) Barcz, Lwów. 3) Leon *Malczyk*, Klecza górna, Barwałd średni. Nadto medale brązowe za długoletnią i uczciwą pracę pp. Nadmłynarz Karol Peschel z młyna Thoma we Lwowie. Józef Płatynik, kierownik piekarni p. Fr. Tabaczyńskiego we Lwowie, Bazyli Korpak, kierownik piekarni p. Niewiadomskiego w Drohobyczu i Marya Ptakówna, za długoletnią i wierną pracę jako sklepowa u p. Leona Bałuka w Krakowie.

Listy pochwalne otrzymali: Liga pomocy przemysłowej, Lwów, (za koszyki) *Mezus* Lwów za chleb).

W końcu postanowiono wiedeńskiej firmie Juliusza Fischla zesłać serdeczne podziękowanie za obesłanie wystawy.

Osobno otrzymali dyplomy uznania za owocną pracę około organizacyi piekarskiej: 1) Izba rękodzielnicza, Lwów. 2) Andrzej Moliński, Żywiec i 3) Adolf Reif, Stryj. 4) Cech piekarzy, Kraków.

Po skończonem zwiedzaniu zebrali się uczestnicy w osobnej sali, aby wziąć udział we wiecu. Wiec rozpoczął się o godzinie 7. wieczorem. *Sprawozdanie z wiecu z powodu braku miejsca odkładamy do najbliższego numeru.*

*) »*Kursywą*« drukowane nazwiska są piekarze.

Rozmaitości.

Odznaczenie wystawowe. Pismo nasze zostało na wystawie lwowskiej nagrodzone złotym medalem. Z pokrewnych pism odznaczone zostały „Gazeta młynarska" Lwów, złoty medal, i „Nordböhmische Bäkerzeitung" w Libercu w Czechach, srebrny medal.

Klisze do medali. Redakcya naszego pisma dostarcza wszystkim odznaczonym na wystawie klisze do medali po cenie nader umiarkowanej t. j. 5 koron za parę. Odznaczeni zechcą się po klisze zgłosić do nas, a wyślemy je za zaliczką.

Pamiątka z wystawy. Nakładem naszej Redakcyi wyszła broszura p. t. „Pamiątka z wystawy", w której szczegółowo opisana jest pierwsza polska wystawa piekarsko-młynarska. Książka ta stanowić będzie miłą pamiątkę dla tych, którzy wystawę widzieli, zaś dla tych, którzy jej nie widzieli, stanowi ta książka szczegółowy pogląd. Zawiera też ona szczegółowe sprawozdanie z wiecu. Cena książki nader przystępna, wynosi tylko 60 hal., wobec tego powinna się ona znaleść nietylko w domu każdego piekarza i młynarza, ale powinni ją zakupić także czeladnicy i uczniowie.

Pod adresem c. k. Starostwa w Przemyślu. Niejaki Bernard Hefler, który przez lat kilka był rozwozicielem chleba w piekarni Józefa Godla, skąd uzyskał świadectwo pracy jako czeladnik, nabył od p. Theobaldowej piekarnię, w której piecze, i wniósł podanie o kartę przemysłową. Książkę robotniczą otrzymał on gdzieś na Węgrzech. Ponieważ w myśl ustawy jest to niedopuszczalnem, przeto upraszamy tamtejsze Starostwo, by sprawę dokładnie zbadało, i w razie znalezienia jakiegokolwiek braku podania załatwiła odmownie, ewentualnie oddałe sprawę c. k. Prokuratoryi Państwa. Sprawę tę poruczamy przemyskiemu cechowi i komitetowi związku krajowego. Zarazem nadmieniamy, iż wszelkie nadużycia w ten sposób prowadzone będziemy bezwzględnie oddawali c. k. Prokuratoryi do śledztwa.

Prawdopodobny spadek cen naczyń emaliowanych. Wskutek założenia kilku nowych fabryk naczyń emaliowanych w Austryi, zanosi się na rozwiązanie znanej „Email-Union" — stowarzyszenia kartelowego, w którego ręku znajdowała się wyłączna sprzedaż tego rodzaju naczyń. Na razie postanowiono przyznać wszystkim fabrykom wolną rękę do ustanawiania cen, a wobec tego prawdopodobny jest spadek cen tego towaru.

Ciekawe rozstrzygnięcie. Z M. Gladbach piszą: Sąd tutejszy skazał majstra piekarskiego Augusta K... na 5 marek grzywny za to, że swoich dwóch uczniów w pierwszym roku praktyki dłużej jak 10 godzin dziennie zatrudniał. Od tego orzeczenia wniósł zasądzony odwołanie do Izby radnej sądu okręgowego, która przychylając się do odwołania orzeczenia Sądu I. Instancyi zmieniła motywując zmianę i uwolnienie podsądnego od winy i kary tem, że chłopcy posyłani z pieczywem wałęsali się po ulicach i zajmowali się zabawkami, co przecież do godzin pracy wcale im liczyć nie można.

Prawa wdów po piekarzach. Pomimo, że wedle §. 757 ust. wdowie przypada $^1/_4$ część spadku dożywotniego użytkowania, może ona dziedziczyć po mężu w całości prawo wykonywania piekarstwa o ile nie pozostały po zmarłym dzieci, chociażby spadkodawca nie objawił w tym kierunku swej wyraźnej woli, lub wolę tę objawił w odmiennym zdaniu.

Przedpłatę na naszą gazetę zechcą Sz. Koledzy i Prenumeratorowie rychło nadesłać, inaczej niepłacącym zmuszeni bylibyśmy zaprzestać posyłania gazety, a o zaległości upomnieć się na odpowiedniej drodze.

Popierajcie przemysł krajowy!

Codziennie świeży wyrób.

PIERWSZA PODOLSKA FABRYKA SPIRYTUSU
i

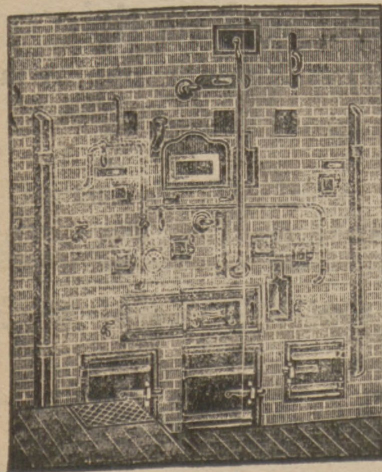
DROŻDŻY PRASOWANYCH

LUDWIKA HORODYSKIEGO w KOLEDZIANACH

poleca znakomite drożdże do użytku domowego, cukierń i piekarń po cenie najtańszej.

Specyalne drożdże dla piekarń

Drożdże odznaczone najwyższemi nagrodami na wystawach: we Lwowie, Wiedniu, Berlinie, Rzymie i Paryżu.



Kaz. Władysław Czerniewicz.

Podgórze p. Toruniem. (Podgorz b. Thorn)
i Berlin W. 57 ul. Winterfeld
wysoka kolej Bülowstr.

poleca
pierwszy polski interes budowy pieców parowych dla piekarzy.

Specyalność: berlińskie podciągowe piece patentowe dubel, z przednim tylnem i sklepowem ogniskiem, podług najlepszych technicznych ulepszeń pod gwarancyą fachowego wykonania.

Piece piekarskie do drzewa i torfu
„ z prostem i zagłębionem ogniskiem
„ z podwójnem ogniskiem
„ dla cukierników, żelazne i murowane.

Świadectwo:

Piec trzypiętrowy, podciągowy, patentowy z tylnem ogniskiem, który mi p. Czerniewicz w pażdzierniku 1910 budował wypadł znakomicie, i przy stosunkowo mało węglach, zawsze równy ładny towar wydaje. Chociaż to pierwszy piec który p. Czerniewicz w tych stronach stawiał, byłem zawsze przekonany z doświadczenia mego, że niema nic nad berlińskie piece i z spokojnem sumieniem mogę Szan. Kolegom piece te śmiało polecić.

Torun, ul. Mellina 135. **M. Wołka** mistrz piekarski

Reperacye i przeróbki wszelkich systemów piecy, wykonywanie rysunków wedle przepisów inspekcyi procederowej. Na żądanie wysyłam bezpłatnie specyalnego inżyniera, celem bliższego porozumienia się.

Zwracam uwagę, że nasze piece wyłącznie przez naszych monterów są stawiane, zamawiający tylko robotnika dostarcza.

Ponieważ konstrukcya nowsza i odmienna, dla zapoznania pieca, pozostaje starszy monter aż do pierwszego pieczywa.

Skład wszelkich maszyn i urządzeń piekarskich.

Tanie ceny, długoletnia gwarancya, dogodne spłaty.



Wszelkie wyroby koszykarskie

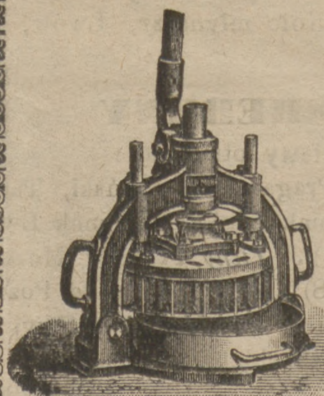
trzciny, wikliny, słomy i t. p. patentowane
dostarcza w najlepszej jakości
po cenach umiarkowanych

JAN MICHALETZ fabryka koszyków
Wiedeń XIV,
ulica Benedykta Schelingera 18.
Żądajcie cenników.

PŁYTY SZAMOTOWE

najlepszej jakości firmy
MITSCHERLING w RADEBURGU
wielkie na spód pieców i małe do sklepień, — poleca
LEON BAŁUK, główny zastępca fabryk, Kraków, Garbarska 12.

CENY UMIARKOWANE



Alb. Mohr
Halle n. Saalą
pierwszorzędna specyalna fabryka maszyn piekarskich
poleca:
Maszyny i najrozmaitsze przybory dla piekarń i dla fabryk wyrobów z ciasta oraz wszelkie utenzylia do pieców. —

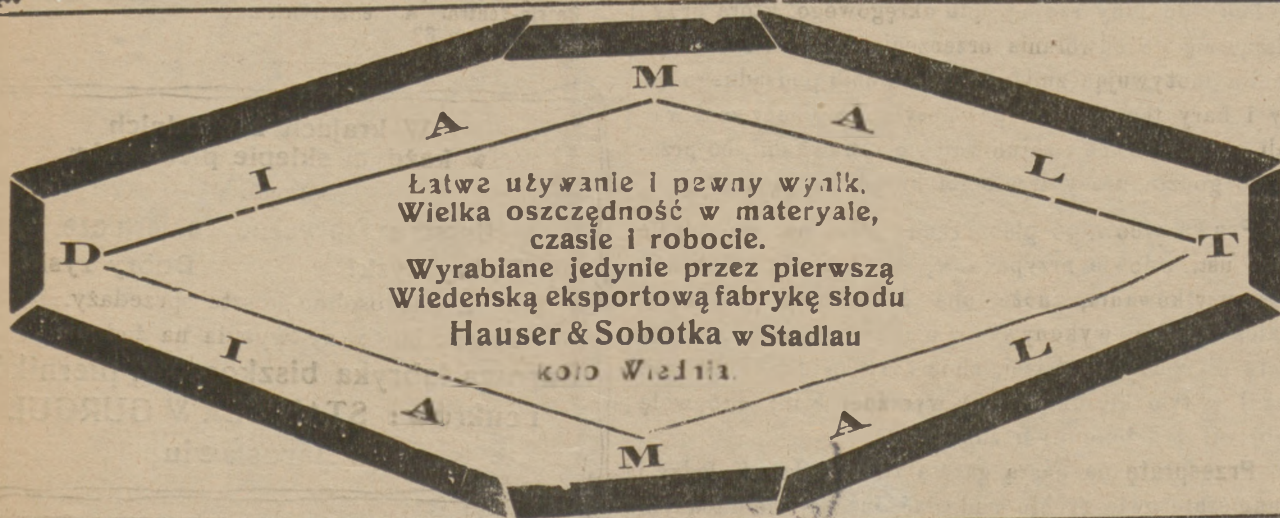
Ceny zadziwiająco nizkie — Ulgi w spłatach — Długoletnia gwarancya — Korzystna wymiana starych maszyn.

Jeneralna reprezentacya i wyłączna sprzedaż dla Galicyi i Bukowiny, pierwszy galicyjski dom handlowy dla przemysłu piekarskiego

Maks Pineles
Lwów, ul. Na Błonie 54a

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. —

Koszyki, płachty nieprzemakalne, wagi, kasy ogniotrwałe i maszyny do szycia są zawsze na składzie.



Pierwsza fabryka piekarskich łopat
(szybrów)

Józefa Czapki

w KOPRZYWNICY
(Josef Čapka, Kopřivnice Morawy)

istniejąca od wielu lat i odznaczona na wielu wystawach pierwszymi medalami
wysyła odwrotnie wszelkie zamówienia na łopaty według żądania.

Tamże do nabycia najlepsza razówka pszeniczna do wyrobu chleba Grahama według przepisu Dra Bilza. —

Główny zastępca na **Galicyę i Bukowinę:**
LEON BAŁUK, — Kraków, ul. Garbarska 12.
Cenniki wysyła wprost firma

PIERWSZA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA FABRYKA PIEKARSKICH MASZYN i PIECÓW
AKCYJNE TOWARZYSTWO

WERNER i PFLEIDERER

Wiedeń XVI **ul. Odoakera 35.**



Maszyny najlepszej konstrukcyi do wszelkiego rodzaju ciasta.

Specyalne piece parowe do najmniejszych lokali zastosowane.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.